

HENRYK ELZENBERG

**Ewentualny odczyt o kulturze**

14/I 56

(Tytuł może „Znaki zapytania co do „kultury” albo „Kultura i problemy ostateczne”)

Dzisiejszy odczyt jest to odczyt na serio. Mam całkowitą pewność, że większość słuchaczy odrzuci nie tylko moje tezy, ale samą moją problematykę. I jestem również całkowicie pewny, że ja będę miał rację, a nie moi słuchacze.

(Czytając Manna: jakieś promille jego problematyki leży w zakresie zainteresowań normalnego kulturalnego Polaka).

Straszliwa, przerażająca ciasnota i nieprzewiewność kulturalna Polski. Wiem, że to będzie grochem o ścianę, bo w Polsce się takimi problemami nie żyje. (To nie jest zarzut pod adresem Polski dzisiejszej, opanowanej przez marksizm i odciętej w 90%. Było tak i przedtem).

**Wstęp**

To co w ogóle poza moim horyzontem: utylitaryzm, marksizm, technika, ujarzmianie przyrody, jazda na Księżyc i takie dyrdymałki.

Pośledniejsze sposoby ujmowania kultury: kultura jako jarmark, jako dalszy ciąg jarmarku dziejów.

(„I iść z tego jarmarku, gdzie oczy poniosą”).

**Koncepcja poważna, aksjologiczna:** kultura związana z wartością, zakotwiczona w wartościach absolutnych i obiektywnych; (a więc) same wartości i ich realizowanie.

Nie może być kultury relatywistycznej; jest to *contradictio in adiecto*.

Za pomocą kultury próbuje się zmusić dzieje, żeby nie były jarmarkiem, żeby służyły wartości.

**Kultura a religia** (w dawnym (moim) ujęciu „kulturalizmu”).

- a) „Erhebung der Kultur zum Religionsein” (i mój niedawny aforyzm).  
 b) Religia częścią kultury.

(Idealizm i klasycyzm niemiecki. Goethe i Hegel. Religijny kulturalizm jest przeważnie religią niemiecką).

### **Przeciwstawienie religii i kultury**

- a) Religia jako negacja i zbawienie (ewent. mistyka).

*Paradeigma* wszelkiej religii jest buddyzm.

Nie chrystianizm, zwłaszcza w jego formach zachodnich, które zawierają dużo afirmacji. Nie o buddyzmie wolno wątpić, czy jest pełno-krwistą religią, ale o chrystianizmie.

- b) Kultura jako próba afirmowania życia i obejścia się bez zbawienia.

Kultura przeciw wszelkim religiom zbawienia. (Te ostatnie: najważniejszy fakt w historii ludzkości).

### **Czy konieczność zrezygnowania z kultury aksjologicznej?**

Tak wygląda problem człowieka, który stawiał na kulturę.

(Ogół może dalej jeść swoje kiełbaski i chodzić do kina).

- a) Bo utrzymanie wartości absolutnych i obiektywnych — a raczej: takiego pojęcia wartości — niemożliwe. Ale to jest święte ryzyko.

- b) Bo zbiorowość nie uznaje takiej koncepcji kultury, a kultura jest sprawą zbiorowości. Nie można stworzyć kultury samemu.

(Powiedziano: „Goethe był całą kulturą sam dla siebie”, — ale to w innym, skromniejszym sensie).

- c) Bo po prostu ludzkość kultury nie chce, chce tylko jarmarku.

### **Religia**

Podstawą jest pewien akt generalnego oderwania się, który nie jest aktem wyrzeczenia; bo to, od czego się odrywamy, zostaje — *eodem actu* albo wcześniej — uznane za całkowicie pozbawione wartości. (Wysadzić kulturę w powietrze jak reductę Orzona, *scil.* dynamitem religii).

Podział na cztery działy, jak Münsterberg. Religia: wartość świętości. (Ale czy religia jest tak grzeczna, żeby się dała w to włączyć?).

Czy nie weszliśmy w epokę, w której pojęcie „kultury” zaczyna się stawać tak martwe jak ... (tu dobry przykład z przeszłości)? Straszliwa dewaluacja terminu: „Goethe war eine Kultur allein für sich” i „kulturalny pasażer nie pluje w tramwaju”.

Jak [...] zdanie: „Życie ludzkie w swej codzienności jest panowaniem absolutnego bezsensu”. (Epigramat Goethego). „Ten bezsens powtarza się w dziejach”.



**Przyczyny**, dla których ludzkość nie chce. (Np. wojny o absolutne wartości).

Głód bezsensu. Ten głód bezsensu życia, który się swego czasu tak silnie przejawiał w renesansie. Ludzkość jest rozmiłowana w bezsensie.

Dlaczego ludzie nie chcą? Bo nie chcą być sługami wartości *in abstracto*. (A sługami Boga, nawet ludzi lub państwa, owszem).

Mit klasy jest tak samo beztreściwy jak mit ojczyzny. (Piękny mit niewątpliwie).

Co będą robić w bezsensie? Jakiś czas bezsens życia będzie mógł być przesłonięty przez walkę.

### **Odwroty kulturalistów**

a) Jeśli stracili wiarę: buddyzm.

b) Jeśli się tylko znaleźli samotni: wartość własna. A stąd?

Rzecznicy kultury odchodzą w negację, a reszta niech sobie jedzie na Księżyc. (Jednostka kulturalna zamyka się w sobie i swojej wartości: *exodus* religijny).

**(Post scriptum)** Nie nadaje się na odczyt, bo (1) obce i niedostępne dla publiczności, (2) pesymistyczne i defetystyczne.

Z rękopisu do druku przygotowali  
Zofia Chojnacka, Bogusław Wolniewicz